

# BRAKUJĄCE OGNIWO IDEI WŁĄCZENIA KONKURSÓW SZTUKI DO PROGRAMU IGRZYSK OLIMPIJSKICH<sup>1</sup>

Każda historia opisująca drogę wprowadzenia konkursów sztuki do programu igrzysk olimpijskich, zaczyna się od słów Pierre'a de Coubertina napisanych do „Le Figaro” w 1904 roku: „Nadszedł czas, aby wejść w nowy etap i przywrócić Olimpiadzie jej pierwotne piękno. W czasach świetności Olimpi... literatura i sztuka harmonijnie połączone ze sportem, zapewniały wielkość igrzyskom olimpijskim. W przyszłości musi być tak samo (...) możliwe i pożądane stało się zjednoczenie w przyszłych festiwalach mięśni i myśli, tak jak to było w festiwalach dawnych. Do tej pracy zaoferował się Rzym. Potężny Komitet, którego orędownikiem w Londynie był hrabia Eugenio Brunetta d'Usseaux, zwrócił się z prośbą, aby Igrzyska Olimpijskie w 1908 roku odbyły się w cieniu prestiżowego Kapitolu. Teraz to Rzymianie powinni dać nam wzorcową Olimpiadę i ponownie otworzyć świątynię sportu dla dawnych towarzyszy jej chwały. Niektórzy niewątpliwie zwrócą uwagę, że nie mają już tam co robić i że jeśli dawniej poeci przyjeżdżali do Olimpi, by czytać swoje niepublikowane utwory, a malarze, by wystawiać swoje ostatnie obrazy, to teraz ten rozgłos nie interesuje żadnego z nich. Nie chodzi więc o rozgłos, ale po prostu o złagodzenie wyspecjalizowanego i technicznego charakteru dzisiejszego sportu, aby przywrócić jej miejsce w życiu w ogóle; a być może, rzemieślnicy pióra i pędzla, których zaprosiliśmy do pomocy w tym zakresie, będą nam kiedyś wdzięczni za to, że przypomnieliśmy ich talentom,

---

<sup>1</sup> Praca naukowa sfinansowana ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w roku 2023 w ramach działalności Uczelnianego Programu Badawczego Nr 6 „Humanistyczne i społeczne aspekty kultury fizycznej” realizowanego w Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

spragnionym odnowy, zapomniane źródła szlachetności i piękna”<sup>2</sup>. Przed 1904 rokiem twórca olimpiizmu nie wspominał o swoim pomysle, mimo że później pisał, że od początku przyświecała mu ta idea. Uważał, że najpierw należało igrzyska ożywić, a dopiero potem myśleć o ich przystrojeniu. Wcześniej według niego próba ta byłaby przedwczesna<sup>3</sup>. Jeśliby przyjąć słowa Francuza z 1904 roku za pierwszy oficjalny akt połączenia sportu i sztuki na wzór antyczny, to zdaje się, że nie zrobił z tym nic przez kolejne dwa lata aż do 1906 roku. Rzeczywistym aktem fundującym olimpijskie konkursy sztuki są wszystkim znane słowa wygłoszone podczas konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuki i literatury w Paryżu 23 maja 1906 roku: „Panowie, zebraliśmy się w tej jedynej na świecie siedzibie dla szczególnej uroczystości, chodzi bowiem o połączenie legalnym węzłem małżeńskim dwu rozwiedzionych od dawna stron: Mięśni i Ducha (...). Zgodne ich pożycie trwało, co prawda przez długie lata i okazało się płodnym, lecz gdy przeciwne okoliczności rozdzieliły je, doszło wreszcie do tego, iż nie chciały się już więcej znać – oddalenie zrodziło zapomnienie”<sup>4</sup>. Organizator konferencji nawiązywał do igrzysk antycznych<sup>5</sup>, gdzie konkursy sztuki splotały się z wy-

<sup>2</sup> P. de Coubertin (1904), *L'Olympiade romaine* (tłum. własne), „Le Figaro”, 218. Wśród badaczy istnieje spór o źródło cytatu. Arnd Krüger (1996) uważa, że Müller (2000: 605) podał błędną datę i w rzeczywistości cytat pochodzi z *Une Campagne de vingt-et-un ans* (1909), bo nigdzie w „Le Figaro” nie znalazł tych słów, a przeszukał numery od 15 czerwca do 15 lipca 1904 roku. Obaj nie mają racji, ale bliżej prawdy jest Müller, który w podanym przypisie podał jedynie błędną datę. Wydanie „Le Figaro”, w którym de Coubertin napisał te słowa, nie pochodzi z 4 a z 5 sierpnia 1904 roku. Taką datę podaje się już na oficjalnej stronie MKOl w artykule *Art and sport: Pierre de Coubertin's vision is just as relevant today!* (2020), <https://olympics.com/ioc/news/art-and-sport-pierre-de-coubertin-s-vision-is-just-as-relevant-today> (dostęp: 5.02.2023). P. de Coubertin (1910), *Un Olympia moderne. IV. Programme de Jeux*, „Revue Olympique”, 10: 10; w języku polskim fragment ten znajdziemy w: P. de Coubertin (1912), *Nowożytna Olimpia*. W: G. Młodzikowski (1994) [red.], *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa: 55.

P. de Coubertin (1906), *Przemówienie na otwarciu konferencji konsultacyjnej z przedstawicielami sztuk, literatury i sportów, wygłoszone w foyer teatru Comédie Française w Paryżu 23 maja 1906 r.* W: G. Młodzikowski (1994) [red.], dz. cyt.: 48.

<sup>5</sup> Pierre de Coubertin pisał o związkach sportu i sztuki podczas igrzysk olimpijskich, choć nie wiadomo na ile zdawał sobie sprawę, że bardziej zgodne z prawdą byłoby przywołanie igrzysk nemejskich, pytyjskich i istmijskich. Müller pytał nawet złośliwie: czy de Coubertin nie zdawał sobie sprawy, że w igrzyskach olimpijskich nie było konkursów sztuki? Zob. N. Müller (2006), *Paris 1906 – Inviting the Artist*, „Journal of the Olympic History”, 14: 4-8; przedrukowane z N. Müller (1994), *One Hundred Years of Olympic Congresses. 1894-1994. History – Objectives – Achievements*, Lausanne: 69-78.

darzeniami sportowymi. Nie przez przypadek – pisał de Coubertin – pisarze i artyści zbierali się kiedyś w Olimpij wokół sportu; z tego niezrównanego zgromadzenia wziął się jej prestiż, którym cieszyła się tak długo<sup>6</sup>. Francuscy artyści odpowiedzieli na zadanie organizatora zawarte w pytaniu: „w jakiej mierze i w jakiej formie sztuki i literatura mogłyby wziąć udział w święceniu nowożytnych igrzysk olimpijskich i w ogóle włączyć się w uprawianie sportów, tak aby z jednej strony odnosić stąd dla siebie korzyść, a z drugiej, aby je uszlachetnić”<sup>7</sup>; popierając włączenie do igrzysk „pięcioboju muz” Kolejne lata to już organizacyjna praca i przekonywanie środowiska artystów, które nie bez protestów przystało na rywalizację, kłócącą się z ideą sztuki dla sztuki. Talent i upór przewodniczącego MKOl doprowadził do pomyślnego przeprowadzenia olimpijskich konkursów sztuki w 1912 roku.

Paryskie gazety nazwały w 1906 roku związek sztuki i sportu *un grand mariage*. De Coubertin skomentował, że nigdy prasa tak właściwie nie użyła tego zwrotu<sup>8</sup>. Tytuł „wielkiego małżeństwa” miał towarzyszyć olimpizmowi już zawsze, ale czas to szybko zweryfikował. Nie był to zresztą jedyny zawarty związek olimpizmu z inną instytucją. Drugi dotyczył relacji ruchu olimpijskiego z Wystawami Światowymi. Oba związki nie były udane. Wystawy Światowe, jako partner znacznie bardziej ugruntowanej pozycji, przyćmił igrzyska i o mało ich nie „zatopił”<sup>9</sup>. Drugi związek był dłuższy od pierwszego, ale również się rozpadł, tyle że z powodu miłości nieodwzajemnionej. Na gorące uczucie de Coubertina do sztuki, nie otrzymał równie mocno zaangażowanego partnera. Związek zakończył się fiaskiem – jak pisze Judith Swaddling – „pomysł nie zainteresował ani pisarzy, ani muzyków, a rzeźbiarze przedstawiali prace „raczej komiczne”<sup>10</sup>. W Polsce ocena koegzystencji sportu i sztuki oceniana jest łagodniej i z większym sentymentem. Zapewne dlatego, że mieliśmy znaczne grono olimpijczyków. Nie dziwi więc, że kiedy związek rozpadł się na dobre, Polski Komitet Olimpijski nie był zadowolony i postulował, żeby go ratować, choćby rozszerzając program kulturalny

<sup>6</sup> P. de Coubertin (1933), *Aarau, Prague, Los Angeles*, „Bulletin du Bureau International de Pédagogie Sportive”, 9: 6.

P. de Coubertin (1906), *Przemówienie na otwarcie konferencji konsultacyjnej...*, dz. cyt.: 48.

P. de Coubertin (1906), *Un „grand mariage”*, „Revue Olympique”, 6: 83.

O ile po wydarzeniach z Paryża z 1900 r. Coubertin pisał, że „to cud, że ruch olimpijski przetrwał te uroczystości”, bo tak „sknociliśmy naszą pracę”, to do 1908 r. ruch olimpijski „z trudem utrzymywał się na wodzie i często bliski był utonięcia” (Coubertin, cyt. za: D. Miller (2012), *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894-2012*, Poznań: 49.

J. Swaddling (2010), *Starożytne Igrzyska Olimpijskie*, Warszawa.

igrzysk. Historia występów Polaków w olimpijskich konkursach sztuki jest w Polsce pielęgnowana i przekazywana kolejnym pokoleniom przede wszystkim dzięki pracom Zbigniewa Porady<sup>11</sup>.

Rozpoczynając rozważania na temat olimpijskich konkursów sztuki, przyzwyczailiśmy się do przywoływania helleńskiej tradycji, bo wychowaliśmy się na lekturze znakomitych historyków ruchu olimpijskiego i filozofów olimpizmu w kraju, dla których Grecja była lub jest znajomą przystanią. Może warto poluzować te więzi? Co by było, gdyby nowożytne igrzyska, w tym idea połączenia ich ze sztuką, były ekspresją bardziej dziewiętnastowiecznych, mniej starożytnych idei? Nie jest to nowy sposób myślenia, bo nie brakuje głosów, że opisujemy współczesny olimpizm w niewłaściwej historycznej perspektywie (Boulongne<sup>12</sup>; Quanz<sup>13</sup>; Lipiec<sup>14</sup>; Wassong<sup>15</sup>; Firek<sup>16</sup>; Płoszaj, Firek<sup>17</sup>). Dla niektórych może to trącić herezją, ale na szczęście nie ma potrzeby dokonywania ostatecznych rozstrzygnięć. Olimpizm jest z pewnością spadkobiercą idei antycznych, ale zrealizowanych w nowoczesnej odsłonie, właściwej realiom przełomu XIX i XX wieku<sup>18</sup>.

Trudno wyobrazić sobie, aby wszystkie idee Pierre'a de Coubertina były oryginalne, wcześniej niespotykane. Efekty jego pisarskiej i organizatorskiej pracy były połączeniem indywidualnego geniuszu z ówczesnymi ideami społeczno-kulturowymi świata zachodniego. Czym się ten geniusz objawił? Najpewniej tym, że jak nikt inny odczytał potrzeby globalizujących się społeczeństw, odpowiadając na nie olimpijską ideą. Świadczy o nim przede wszystkim to, że spośród mnogości pomysłów, także pojawiających się na granicy polityki i sportu<sup>19</sup>, świat przyjął z entuzjazmem olimpizm i dzisiaj kojarzymy

<sup>11</sup> Zob. np. Z. Porada (2017), *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki*, Kraków. Y.P. Boulongne (1993), *Coubertin's multicultural Olympism*. W: K. Georgiadis [red.], *The Different Applications of Olympism in the Major Cultural Zones of the World. Report of the thirty-third Session 7<sup>th</sup>-22<sup>nd</sup> July 1993*, Ancient Olympia: 87-94.

D.R. Quanz (1993), *Civic Pacifism and Sports-based Internationalism: Framework for the Founding of the International Olympic Committee*, „Olympika”, 2: 1-23.

J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa.

<sup>15</sup> S. Wassong (2012), *Intercultural Education for Student Youth: A Fundamental Idea of Pierre de Coubertin*, „Nikephoros”, Special Issue: Youth-Sports-Olympic Games: 199-211.

W. Firek (2016), *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, Warszawa.

K. Płoszaj, W. Firek (2018), *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie pedagogicznej symfonii Pierre'a de Coubertina*, Warszawa.

J. Lipiec (2017), *Przedmowa*. W: Z. Porada, *Polscy artyści w olimpijskich konkursach sztuki*, Kraków: 7-10.

Mam tu na myśli na przykład równoległe promowaną imperialistyczną ideę igrzysk panbrytyjskich J.A. Coopera.

de Coubertina z festiwalem sportowym, rzadziej z jego reformatorskimi działaniami w oświacie. Znamy lepiej działalność Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, niż Międzynarodowego Biura Pedagogiki Sportowej (*Bureau International de Pédagogie Sportive*). Pierre de Coubertin zawdzięcza swoją międzynarodową reputację sukcesowi w ożywieniu igrzysk olimpijskich, choć w 1908 roku w fachowych publikacjach przedstawiano go jeszcze jako „niestrudzonego francuskiego reformatora edukacji”, bez wzmianek o wkładzie w rozwój międzynarodowego sportu. Do 1930 roku jego nazwisko pojawiało się w encyklopediach wyłącznie pod hasłami związanymi z edukacją<sup>20</sup>.

Celem niniejszej pracy jest zwrócenie uwagi na czynniki, które wpłynęły na de Coubertina, i z których wyrosło następnie wielkie dzieło olimpijskie wiążące sport ze sztuką. Niemniej jednak te czynniki nie sięgają czasów Peryklesa, nie odnoszą się do filhellenizmu europejskiego romantyzmu, ani historii starożytnych igrzysk pisanych przez pryzmat świata angielskiej burżuazji. Odwołują się do konkretnych ruchów politycznych, które mogą wyjaśnić część olimpijskiej ideologii, która wyszła spod pióra francuskiego barona. Wprowadzenie konkursów artystycznych do programu igrzysk zostało przez niego uzasadnione bliskim związkiem sportu i sztuki w starożytności. Ale nawet krytycznie spoglądając na jego znajomość faktów historycznych; nawet jeśli rzeczywiście nie organizowano konkursów sztuki podczas antycznych igrzysk olimpijskich, tylko w innych, w warstwie filozoficzno-antropologicznej i propagandowej de Coubertin odtworzył ten związek znakomicie. Jednak hermeneutyczne podejście, przyjęcie w analizach szerszego tła oraz znajomość pism Francuza z różnych faz jego życia, otwiera odmienną perspektywę spojrzenia na tytułowy problem brakującego ogniwa idei włączenia konkursów sztuki do programu igrzysk olimpijskich. Zapoznany w wieloma biografiami Pierre'a de Coubertina, przyjmując perspektywę zaproponowaną przez francuskich historyków, którzy sugerują powracać do przeoczonych wydarzeń i tematów<sup>21</sup>. Będę się opierał na tezie Pierre'a Bourdieu o „biograficznej iluzji”<sup>22</sup> – a więc wezmę pod uwagę możliwe iluzje tworzone w jego autobiografiach. Ponadto myśląc o roli sztuki w poglądach

<sup>20</sup> N. Müller (2000), *Coubertin's Olympism*. W: Tenże [red], *Pierre de Coubertin 1863-1937. Olympism, Selected Writings*, Lausanne: 33.

<sup>21</sup> Sugeruję się metodologią zaproponowaną przez P. Clastres (2010), *Playing with Greece. Pierre de Coubertin and the Motherland of Humanities and Olympics*, „Histoire@Politique. Politique, culture, société”, 12: 1-14.

<sup>22</sup> P. Bourdieu (2004), *The Biographical Illusion*. W: A. Reader, P. Du Gay, J. Evans, P. Redman [red.], *Identity*, London: 297-303.

Pierre'a de Coubertina, przyjmuję za Arndem Krügerem<sup>23</sup> dwa jej wymiary: 1. Włączenie sztuki do igrzysk olimpijskich; 2. Upiększanie/estetyzacja samych igrzysk. W pracy interesuję się tylko pierwszym wymiarem, choć drugi w Polsce nie doczekał się jeszcze poważnych opracowań<sup>24</sup>. Olimpizm musiałby zostać opisany w perspektywie ruskianizmu, a to zadanie najpewniej dla znawcy historii sztuki. Przed przystąpieniem do realizacji zamierzenia badawczego przyjąłem, że będę porównywał poglądy Pierre'a de Coubertina z pomysłami prominentnego działacza ogólnoswiatowego ruchu pokojowego Hodgsona Pratta, ze świadomością, że poglądy Francuza wymagają również konfrontacji z ideami Johna Astleya Coopera, pomysłodawcy Festiwalu Pan-Brytyjskiego (ang. *Pan-British Festival*), znanego nam dzisiaj jako *The Commonwealth Games*.

W pierwszej części pracy zostanie opisany związek de Coubertina z ogólnoswiatowym ruchem pokojowym. Będę argumentował, że pierwotny pomysł zorganizowania międzynarodowej cyklicznej imprezy sportowej został uzupełniony o olimpijską ornamentykę w ostatniej chwili i wyrażał w swej zasadniczej treści idee pacyfistyczne. W drugiej części pojawiają się argumenty, że idea konkursów sztuki, na moment włączonych do programu igrzysk olimpijskich, mogła być inspirowana konkursami sztuki dla młodzieży uniwersyteckiej, planowanymi do realizacji rezolucją III Światowego Kongresu Pokojowego z Rzymu 1891 r. Postuluję, aby uznać wystąpienie Hodgsona Pratta jako ważną inspirację dla de Coubertina. To także dobry moment i miejsce, aby dokonać tłumaczeń fragmentów innych pism de Coubertina i Pratta, które do tej pory nie funkcjonowały w polskiej literaturze.

## Pacyfizm Pierre'a de Coubertina

Zanim Pierre de Coubertin ogłosił chęć przywrócenia światu igrzysk olimpijskich, jego priorytetem była idea pokoju międzynarodowego osiąganego przez sport. Kwestią sporną jest dzisiaj źródło owego pacyfizmu. Grecy

---

<sup>23</sup> A. Krüger (1996), *The masses are much more sensitive to the perfection of the whole than to any separate details: The Influence of John Ruskin's Political Economy on Pierre de Coubertin*, „Olympika: The International Journal of Olympic Studies”, V: 25-44.

O wpływach Johna Ruskina na Pierre'a de Coubertina wspomina, ale nie rozwija, M. Mańkowska-Gleaves w nieopublikowanej rozprawie doktorskiej pt. *Koncepcja związków sportu z literaturą i sztuką w dziełach Pierre de Coubertina*, AWF Poznań 2016.

są oczywiście zdania, że to ewokacja antycznej *ekecheirii*<sup>25</sup>. Innego rodzaju wyjaśnianie dostarczył Dietrich Quanz<sup>26</sup>, któremu potem wtórowali m.in. Norbert Müller<sup>27</sup>, Christina Koulouri<sup>28</sup>, Patric Clastres<sup>29</sup>, James Krieger<sup>30</sup>, Katarzyna Płoszaj i Wiesław Firek<sup>31</sup>. D. Quanz w przekonujący sposób powiązał poglądy de Coubertina z działalnością ogólnoswiatowego ruchu pokojowego. Uważa on, że nie można olimpijskiego pacyfizmu wyprowadzić ani z wcześniejszej nacjonalistycznie zorientowanej reformy oświaty we Francji, ani z jego filhellenizmu.

W 1889 roku z okazji setnej rocznicy Wielkiej Rewolucji, odbyło się w Paryżu ok. 70 różnych międzynarodowych konferencji i spotkań. To był ten moment, kiedy Pierre de Coubertin przeszedł od działalności pisarskiej do dynamicznych działań na rzecz wdrażania wyników własnych badań nad wychowaniem fizycznym. Zorganizował wówczas pierwszy Światowy Kongres Wychowania Fizycznego i Zawodów Szkolnych wraz ze swoim mentorem Julesem Simonem, przewodniczącym *Comité Jules Simon*<sup>32</sup>, premierem Francji w latach 1876-1877. To on zapoznał późniejszego restauratora igrzysk z działaczami ruchu pokojowego, którzy dokładnie w tym samym czasie w Paryżu przyczynili się do założenia dwóch różnych, ale ściśle ze sobą współpracujących na rzecz pokoju organizacji. Jules Simon z Frédérikiem Passym oraz Williamem Randalem Cremerem i innymi brytyjskimi parlamentarzystami zorganizowali kongres założycielski Unii Międzyparlamentarnej (ang. *Inter-Parliamentary Union*, IPU; fr. *Union Interparlementaire*, UIP). Passy i mieszkający wówczas pod Paryżem Anglik Hodgson Pratt

<sup>25</sup> Grecki Komitet Olimpijski oraz MKOl w 2000 roku utworzyli International Olympic Truce Centre odwołujące się do starogreckiej *ekecheirii* (rozejmu bożego).

D.R. Quanz (1993), *Civic Pacifism and Sports-based Internationalism...*, dz. cyt.;

D.R. Quanz (1995), *Formatting power of the IOC: Founding the Birth of a New Peace Movement*, „*Citius, Altius, Fortius*”, 3(1): 6-16.

<sup>27</sup> N. Müller [red.] (2000), *Pierre de Coubertin 1863-1937. Olympism, Selected Writings*, Lausanne.

<sup>28</sup> Ch. Koulouri (2009), *Olympic Games, Olympism and Internationalism: a Historical Perspective*, Hitotsubashi, <https://hermes-ir.lib.hit.u.ac.jp/rs/bitstream/10086/16836/2/070inv01001.pdf> (dostęp: 29.01.2023).

<sup>29</sup> P. Clastres (2010), dz. cyt.

J. Krieger (2016), *Internationalism at the Youth Olympic Games*. W: S. Wassong, N. Müller, J.L. Chappelet [red.], *Pierre de Coubertin and the future: CIPC-Symposium Lausanne 24<sup>th</sup>-25<sup>th</sup> January 2014*, Kassel: 243-254.

<sup>30</sup> K. Płoszaj, W. Firek (2018), *Międzykulturowa edukacja olimpijska...*, dz. cyt.

<sup>32</sup> *Comité Jules Simon* działał wcześniej pod nazwą Komitetu Propagandy Ćwiczeń Fizycznych w Wychowaniu (*Comité pour la propagation des exercices physiques dans l'éducation*), założonego w 1888 roku przez de Coubertina.

przygotowali równolegle pierwszy Światowy Kongres Pokojowy (ang. *Universal Peace Congress*, fr. *Congrès universel de la paix*). Nie będzie przesadą jeśli napiszę, że ruch pokojowy, który przekształcił się później w Ligę Narodów, następnie w Organizację Narodów Zjednoczonych, zrodził się wśród znajomych i na oczach Pierre'a de Coubertina. Nie wiadomo czy on sam brał udział w kongresach założycielskich wspomnianych wyżej pokojowych organizacji, ale z pewnością znał ich przebieg, czego dowodem jest napisany przez niego artykuł *L'éducation de la paix*, opublikowany w *La Réforme Sociale*<sup>33</sup>. Clastres<sup>34</sup> uważa, że osobiste kontakty młodego barona z członkami i wydarzeniami rodzącego się ruchu pokojowego były zdumiewająco bliskie. Oprócz wcześniej wspomnianych, jego bliskim przyjacielem był Węgier Ferenc Kemény, kolega z lat studenckich, założyciel Węgierskiego Towarzystwa Pokojowego, przewodniczący Światowego Kongresu Pokojowego w 1896 roku w Budapeszcie, równocześnie uczestnik sorbońskiego kongresu założycielskiego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i założyciel Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego. Kemény, na wieść, że Grecy mają problem z organizacją pierwszych igrzysk, zaproponował włączenie ich do programu Światowego Kongresu Pokojowego i budapesztańskiej Wystawy Milenijnej (1000-lecie Węgier). Jakże inaczej potoczyłaby się historia igrzysk, jak odmienne byłoby ich aksjologiczne podłoże, gdyby propozycja Węgry została przyjęta. Igrzyska otrzymałyby więcej pacyfistycznej, a mniej klasycznej greckiej stylistyki.

Przyglądając się liście patronów honorowych kongresu sorbońskiego z 1894 roku, znajdziemy na niej nie tylko tradycyjny arystokratyczny patronat. Quanz uważa, że była to lista reprezentująca bardziej środowisko pacyfistyczne niż arystokratyczne. Scharakteryzował ją w następujący sposób<sup>35</sup>: 1. Lista sorbońska obejmowała całą strukturę władzy Międzynarodowego Biura Pokoju, tzn. jego przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarza generalnego, honorowego prezesa, członków międzynarodowej rady nadzorczej oraz profesjonalnych propagandystów. Na liście znaleźli się także przewodniczący światowych kongresów pokojowych, które odbyły się w Paryżu (1889 r.), Londynie (1890 r.) i Rzymie (1891 r.). Ponadto znajdują się nazwiska sekretarzy kongresów pokojowych z lat 1894 i 1896; 2. Na liście widnieli parlamentarzyści Unii Międzyparlamentarnej, zwłaszcza grupa

<sup>33</sup> P. de Coubertin (1889), *L'éducation de la paix*. W: M.E. Demolins [red.], *La Réforme Sociale*, VII, Société d'Economie Sociale, Paris: 361-363.

P. Clastres (2010), dz. cyt.

D.R. Quanz (1993), *Civic Pacifism and Sports-based Internationalism...*, dz. cyt.: 9-10.

założycielska, czyli Passy, Pratt i Simon. Wraz z Frédérikiem Bajerem i Henrim La Fontainem na liście można znaleźć jeszcze ośmiu innych członków, deputowanych parlamentów europejskich; 3. Lista zawierała „kosmopolityczną szlachtę”, którą wyróżniono w nagłówku. Na liście znalazł się król belgijski, który odegrał rolę głównego patrona Światowego Kongresu Pokojowego, który odbył się w Antwerpii kilka tygodni po obradach w Sorbonie. Kolejnym członkiem tej grupy był marszałek parlamentu miejskiego Paryża (*M. le President du Conseil municipal de Paris*); 4. Na liście było co najmniej dwóch Francuzów związanych z ruchem pokojowym: astronom Jules Janssen i senator Baron de Courcel, który prowadził obrady podczas Kongresu. Quanz nie widzi w tym zestawie przypadku, lecz zamierzone działanie de Coubertina, choć nie wszyscy badacze historii ruchu olimpijskiego odnajdują w tej liście symptomy pacyfizmu Francuza<sup>36</sup>. Czy można pominąć fakt, że na liście patronów honorowych znalazło się czterech przyszłych laureatów pokojowej nagrody Nobla?

Jeśli pacyfistyczne otoczenie Pierre'a de Coubertina nie przekonuje, warto zwrócić uwagę, że przed 1892 rokiem, kiedy po raz pierwszy zaczął mówić o igrzyskach olimpijskich<sup>37</sup>, swoją uwagę koncentrował wyłącznie na edukacyjnej funkcji sportu, najpierw lokalnego, wykorzystywanego na potrzeby indywidualnego rozwoju dzieci i młodzieży, potem wykorzystywanego jako środek w procesie podnoszenia tężyzny fizycznej i moralnej narodu francuskiego; w końcu używanego w procesie budowania pokoju międzynarodowego w duchu oświeconego patriotyzmu i internacjonalizmu. Zatem chronologicznie w poglądach de Coubertina wcześniej pojawiła się idea międzynarodowych spotkań sportowych, potem dopiero ubrał ten festiwal w antyczne szaty. Sam pomysł zawodów międzynarodowych dla młodzieży uniwersyteckiej nie był nowy. Müller<sup>38</sup> pisze, że niewykluczone, iż do przywrócenia igrzysk olimpijskich zmotywowała de Coubertina wizyta w Stanach Zjednoczonych w 1889 roku u historyka Williama M. Sloana, profesora w Princeton. Znaczące dla dojrzewania olimpijskiego projektu mogły być lokalne igrzyska, odbywające się w Much Wenlock i kontakty z ich organizatorem, prezesem

<sup>36</sup> Np. J.A. Lucas (1976), *Review of V.P. Boulogne, La vie et l'oeuvre pedagogique de Pierre de Coubertin, 1863-1937* (Ottawa, 1975), „Stadion”, 2: 317; R.D. Mandell (1976), *The First Modern Olympics*, Berkeley.

P. de Coubertin (1892), *Końcowe słowa przemówienia Pierre'a de Coubertina wygłoszonego na jubileuszowej sesji Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych (USFSA) na Sorbonie w dniu 25 listopada 1892 r.* W: G. Młodzikowski [red.] (1994), dz. cyt.: Warszawa: 14.

N. Müller (2000), *Coubertin's Olympism*, dz. cyt.: 38.

Towarzystwa Olimpijskiego Williamem Pennym Brookesem<sup>39</sup>. Jeśli spojrzemy na listę zawodów sportowych odbywających w XVII, XVIII i XIX wieku pod olimpijskim szyldem w Anglii, USA, Kanadzie, Niemczech, Szwecji, Francji, Grecji, Jugosławii<sup>40</sup>, trudno mówić o oryginalności francuskiego barona. Trudność sprawia także wskazanie konkretnego momentu, w którym dojrzał do nazwania planowanej imprezy „igrzyskami olimpijskimi”

Przed 1892 rokiem nie przywiązywał do starożytnych igrzysk wielkiej wagi. W październiku 1888 roku wyśmiewał jeszcze plany Paschala Grousseta, który w opozycji do jego własnych zamierzeń, założył Narodową Ligę Wychowania Fizycznego (fr. *Ligue nationale d'éducation physique*), przeciwstawiającą się anglofilli Komitetu Propagandy Ćwiczeń Fizycznych w Wychowaniu. Krytykując konkurencję, pisał o niej prześmiewczo: „Narodowa Liga Wychowania Fizycznego jest bardzo zajęta, toczy wojnę ideami przypominającymi igrzyska olimpijskie i wizjami oficjalnych wydarzeń u stóp Wieży Eiffla, gdzie głowa państwa wieńczy wieńcami laurowymi głowy młodych sportowców”<sup>41</sup>. Cały wiek XIX przesiąknięty był olimpijskim duchem<sup>42</sup>, na którego de Coubertin długo wydawał się odporny, z wyjątkiem ateńskiego systemu edukacji, który wyraźnie do niego przemawiał. Kiedy w październiku 1890 roku odwiedził dra Wiliama P. Brookesa, organizatora Much Wenlock Olympic Games, nie widział jeszcze siebie jako apostoła nowej religii sportu; jako osoby, która miałaby przekształcić je w imprezę międzynarodową. Pisał: „Nie ma potrzeby, abyśmy przywoływali wspomnienia o Starej Grecji i szukali zachęty w przeszłości. Ludzie lubią sport dla

<sup>39</sup> P. de Coubertin (1890), *Les Jeux Olympique à Much Wenlock*, „La Revue Athlétique”, 1(12): 705-713.

Np. Robert Dover's Olympic Games (Cotswold, Anglia 1612-1999); Drehberg Olympic Games (koło Dessau, Niemcy 1776-99, 1840-1842); Les Jeux olympiques au Rondeau (Grenoble, Francja 1832-1954); Ramlosa Olympic Games (Szwecja 1834, 1836); Montreal Olympic Games (Kanada 1844); Much Wenlock Olympic Games (Anglia od 1850); New York Olympic Games (USA 1853); Shropshire Olympian Games (Anglia 1860-62, 1864); Evangelis Zappas' Olympic Games (Ateny, Grecja 1859, 1870, 1875, 1888-98); National Olympic Games (Anglia 1866-68, 1874, 1877, 1883); Liverpool Grand Olympic Festivals (Anglia 1862-67); Morpeth Olympic Games (Northumberland, Anglia 1870-1958); Lake Palic Olympic Games (Jugosławia 1880-1914), za N. Müller (2000), *Coubertin's Olympism*, dz. cyt.: 39.

P. de Coubertin (1889), *L'Education anglaise en France* (tłum. własne), Paris: 205.

Ch. Koulouri (2004), *Rewriting the history of the Olympic Games*. W: Tenże [red.], *Athens, Olympic city, 1896-1906*, Athens: 13-53.

niego samego<sup>43</sup>. Nie chciał naśladować antycznych agonów i faworyzował szlachetne – w jego opinii – sporty, takie jak szermierka, jazda konna, czy pochodzące z Anglii wioślarstwo, boks, bieganie, piłkę nożną, rugby, tenis i żeglarsstwo. To, co fascynowało go w poglądach Brookesa, to wiara, że wielka kolonialna i kulturowa ekspansja Anglii, wzięła się „ze wzmacniających ćwiczeń w sali gimnastycznej, męskich gier, sportów na świeżym powietrzu, które dają zdrowie i życie”<sup>44</sup>. Jako redaktor „La Revue Athlétique” od 1890 roku publikował na łamach swojego czasopisma artykuły autorów z jednej strony wychwalających wagę, jaką Grecy i Rzymianie przywiązywali do formowania duszy i ciała; z drugiej potępiające igrzyska olimpijskie jako formę gimnastyki bez żadnej praktycznej użyteczności, przeznaczonej dla wąskiej liczby adeptów, rywalizujących ku uciechu kibiców ze szkodą dla własnego zdrowia<sup>45</sup>. Nie można oczywiście utożsamić poglądów de Coubertina z treścią artykułów innych autorów, ale można to uznać za poszlakę.

Z pewnością rozstrzygającymi argumentami we wnioskowaniu, że ubranie projektu międzynarodowych zawodów sportowych w olimpijską ornamentykę było decyzją podjętą na ostatnią chwilę<sup>46</sup>, jest treść pamiętnego przemówienia Pierre’a de Coubertina wygłoszonego na Sorbonie podczas sesji jubileuszowej 5. rocznicy Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych 25 listopada 1892 roku. Przemówienie to uznawane jest dzisiaj za olimpijski manifest<sup>47</sup>, moment ujawnienia światu chęci organizacji igrzysk olimpijskich. Znaleziony przez François’a d’Amata rękopis tego przemówienia w 1991 roku, stał się dokumentem fundującym nowożytny ruch olimpijski. Dla rodziny olimpijskiej niezwykle cenny, także w wymiarze finansowym. To najdroższa w historii sportu pamiątka wylicytowana na aukcji w 2019 roku za prawie 9 mln dolarów<sup>48</sup>. Znalezienie rękopisu jest dla naszej dyskusji o tyle ważne, że można, śledząc skreślenia i korekty tekstu, odtworzyć sposób myślenia autora. Pierre de Coubertin, szykując swoją przemowę,

<sup>43</sup> P. de Coubertin (1890), *The Olympic games at Much Wenlock – A page from history of athletics* (tłum. własne). W: N. Müller [red.] (2000), *Pierre de Coubertin 1863-1937. Olympism, Selected Writings*, Lausanne: 286.

Tamże.

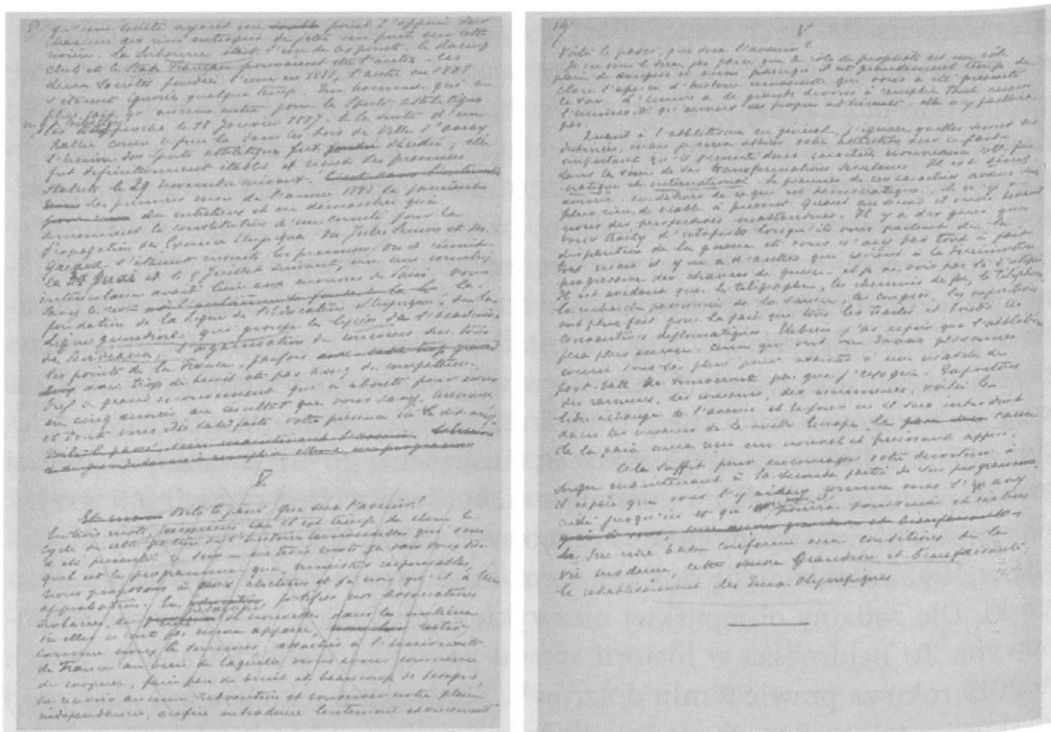
<sup>45</sup> Taki artykuł opublikował np. G. Strehly (1890), *La gymnastique chez les Anciens*, „La Revue athlétique”, 25: 209-210.

To znaczy bezpośrednio przed sesją jubileuszową 5. rocznicy Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych 25 listopada 1892 roku.

F. d’Amat (1994), *Le Manifeste olympique*, Lausanne.

H. Loft (2019), *The Original Olympic Manifesto Brings Home the Gold*, <https://www.sothebys.com/en/articles/coming-to-auction-this-december-the-original-olympics-manifesto> (dostęp: 5.02.2023).

początkowo nie myślał o restauracji igrzysk. Planował wezwać do rozwoju sportu we francuskim szkolnictwie średnim i na poziomie uniwersyteckim. Potem przeformułował treść, uzupełniając swój projekt o międzynarodowe spotkania sportowe i dopiero na końcu nazwał je olimpijskimi. Skąd te zmiany? Clastres<sup>49</sup> sugeruje, że de Coubertin zmodyfikował przemówienie (Ryc. 1) i w konsekwencji swój program, kiedy zapoznał się z rezolucjami III Światowego Kongresu Pokojowego w Rzymie (1891)<sup>50</sup>.



Ryc. 1. Ostatnie dwie strony rękopisu 14-stronicowego przemówienia Pierre'a de Coubertina z 25 listopada 1892 roku (źródło: F. d'Amat (1994), *Le Manifeste olympique*, Lausanne: 39-41)

Podczas tego kongresu Hodgson Pratt wyszedł z propozycją organizacji dorocznych konferencji dla młodzieży uniwersyteckiej, która oprócz dyskusowania o sprawie pokoju, miała rywalizować w sporcie i sztuce (rezolucje kongresu zostaną szczegółowo omówione w następnej części tekstu). De

<sup>49</sup> P. Clastres (2010), *Playing with Greece...*, dz. cyt.

Raport z kongresu został opublikowany w 1892 roku. Zob. I. Rome, A. Teso, C. Facelli (1892), *Troisième Congrès international de la paix: Rome, novembre 1891*, Rome.

Coubertin, pod wpływem Pratta, zamienił ideę unii sportu z francuskimi uniwersytetami, na promowanie międzynarodowego pokoju przez sport. Nowy projekt skierował już nie tylko do studentów, ale do najlepszych sportowców-amatorów na świecie. Ostatecznie podczas przemówienia 25 listopada 1892 roku powiedział<sup>51</sup>: „Są ludzie, których nie bez racji uważacie za utopistów, kiedy wam mówią o zaniku wojen; istnieją jednak i tacy, którzy wierzą, a w czym utopii nie dostrzegam, w stopniowe zmniejszanie szans na wojny. Jest rzeczą oczywistą, że telegraf, kolej żelazna, telefon, pasjonujące badania naukowe, kongresy i wystawy dokonały dla sprawy pokoju znacznie więcej aniżeli wszystkie traktaty oraz konwencje dyplomatyczne. A zatem! Mam nadzieję, że sport zdoła osiągnąć jeszcze więcej. Ci, którzy widywali 30 000 ludzi biegnących w strugach deszczu, aby być świadkami meczu piłki nożnej, nie będą uważali moich słów za przesadne. Eksportujemy wioślarzy, biegaczy, szermierzy: oto wolna wymiana handlowa przyszłości i w dniu, w którym do obyczaju starej Europy zostanie ona wprowadzona, sprawie pokoju wyróżnie nowa i potężna podpora. Oto, co właśnie ośmiela z kolei waszego sługę do marzeń o drugiej części jego programu; pozwala on sobie żywić nadzieję, że pośpieszycie mu, jak to czyniliście dotychczas, z pomocą i że wspólnie z wami będzie mógł kontynuować i realizować, na fundamencie odpowiadającym warunkom współczesnego życia, owo wspaniałe i dobroczynne dzieło: wznowienie igrzysk olimpijskich”<sup>52</sup>.

Odnalezienie zaginionego rękopisu nie wniosło wiele nowego do historii nowożytnej idei olimpijskiej. Niektóre części tego przemówienia są identyczne z treścią artykułu, który opublikował później w „The Chautauquan Magazine” pt. *Re-establishment of the Olympic Games* we wrześniu 1892 roku<sup>53</sup>. Ponadto de Coubertin zamieścił też w niezmienionej formie ostatnią część przemówienia w swojej pierwszej autobiografii *Une Campagne de vingt-et-un ans* (1909)<sup>54</sup>. Wczytując się w treść przemówienia nietrudno zauważyć pacyfistyczną retorykę. Oto sportowcy mają być przedmiotem eksportu, wolnej wymiany handlowej; czytamy, że pokój osiąga się organizując wystawy światowe i cykliczne spotkania reprezentantów różnych narodów. To język używany przez ówczesnych pacyfistów, z tą różnicą, że mowa tu jest o wymiarze

<sup>51</sup> Przytaczam obszernie fragmenty, bo jest to konieczne dla logiki mojego wyводу.

<sup>52</sup> P. de Coubertin (1892), *Końcowe słowa przemówienia Pierre'a de Coubertina wygłoszonego na jubileuszowej sesji Unii Francuskich Towarzystw Sportów Atletycznych (USFSA) na Sorbonie w dniu 25 listopada 1892 r.* W: G. Młodzikowski [red.] 1994, dz. cyt.: 14.

P. de Coubertin (1894), *Re-establishment of the Olympic Games*, „The Chautauquan Magazine”, 19: 696-700.

P. de Coubertin (1909), *Une Campagne de vingt-et-un ans (1887-1908)*, Paris.

emocjonalnym pokojowych kontaktów międzynarodowych, a nie formalnych, regulowanych traktami<sup>55</sup>.

Drugi z rozstrzygających argumentów znajduje się w przemówieniu Pierre'a de Coubertina z konferencji *Union Chrétienne de Jeunes Gens de Paris* (YMCA Paris) z 25 kwietnia 1891 roku. Okazuje się, że manifest olimpijski, w interesujących nas fragmentach, został napisany już rok wcześniej. Oto co mówił wówczas<sup>56</sup>: „Nie wiem, jakie będą dalsze jego losy, ale chcę zwrócić waszą uwagę na ważny fakt, że współczesny sport ma dwie zupełnie nowe cechy: jest demokratyczny i międzynarodowy. Pierwsza z tych cech zapewni mu przyszłość; nic innego poza demokracją już istnieć nie może. Druga cecha otwiera przed nami dość nieoczekiwane perspektywy. Są ludzie, których nie bez racji uważacie za utopistów, kiedy wam mówią o zaniku wojen; istnieją jednak i tacy, którzy wierzą, a w czym utopii nie dostrzegam, w stopniowe zmniejszanie szans na wojny. Jest rzeczą oczywistą, że telegraf, kolej żelazna, telefon, pasjonujące badania naukowe, wystawy dokonały dla sprawy pokoju znacznie więcej aniżeli wszystkie traktaty oraz konwencje dyplomatyczne. Mam nadzieję, że sport zdoła osiągnąć jeszcze więcej. Jesteśmy świadkami odrodzenia francuskich uniwersytetów, co zaowocowało już niezwykłym ruchem zrzeszania się naszych studentów ze studentami zagranicznymi. Kilka dni temu Pan Lavisie żartobliwie wznosząc toast za wolny handel, pił «za nieustanny obieg studentów». Eksportujmy, Panowie, eksportujmy wioślarzy, biegaczy, szermierzy: będą oni posłańcami pokoju. Ci, którzy nie widywali 30 000 ludzi biegnących w strugach deszczu, aby być świadkami meczu piłki nożnej, będą uważali moje słowa za przesadzone. Nie wiedzą z jakim zainteresowaniem czyta się na całym świecie o zwycięstwach Oksfordu nad Cambridge, Chicago nad Nowym Jorkiem, Australii nad Anglią. Nie znają tego entuzjazmu i uniesienia. Panowie, to uniesienie i entuzjazm przyniosą pokój w dniu, w którym czempioni starej Europy staną ze sobą do walki”<sup>57</sup>.

W przytoczonym przemówieniu znajdujemy dokładnie to samo pacyfistyczne przesłanie ogólnoświatowego ruchu pokojowego. De Coubertin

<sup>55</sup> Więcej informacji o wymiarze emocjonalnym i formalnym działalności pacyfistów można znaleźć w: K. Płoszaj, W. Firek (2018), *Międzykulturowa edukacja olimpijska...*, dz. cyt.

Znowu przytaczam obszerny cytat, żeby pokazać powtórzone rok później fragmenty składające się na manifest olimpijski. Jest to też okazja do kolejnych polskich tłumaczeń pism Pierre'a de Coubertina.

Tłumaczenie z języka francuskiego jest kompilacją tłumaczenia własnego z tłumaczeniem G. Młodzikowskiego. P. de Coubertin (1891), *L'Athlétisme: son rôle et son histoire. (Conférence faite le 11 avril à l'Union Chrétienne de Jeunes Gens de Paris)*, „La Revue Athlétique”, 4: 193-207.

po latach przyznał<sup>58</sup>, że świadomie ukrył rzeczywisty cel wskrzeszenia igrzysk – pokój między narodami. Powstrzymywała go obawa przed ogólnym niezrozumieniem środowiska sportowego, przed którym maskował nawet chęć powołania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Olimpijskość planowanego festiwalu sportowego pojawiła się w ostatniej chwili. Wcześniej kierował nim pacyfistyczny oświecony internacjonalizm i nieszowinistyczny nacjonalizm. Na tak zarysowanym tle można przejść do omówienia brakującego ogniwa idei wprowadzenia konkursów sztuki do programu igrzysk olimpijskich.

## Hodgson Pratt i jego pomysł organizacji dorocznych spotkań młodzieży uniwersyteckiej rywalizującej w sporcie i sztuce

Wraz z końcem wojen napoleońskich w 1815 roku, zaczęły pojawiać się stowarzyszenia pokojowe, będące częścią liberalnego ruchu na rzecz reform politycznych, zmierzających do ustanowienia praw człowieka, wolnego handlu, zniesienia niewolnictwa i zakończenia wojen. Założono m.in. *The American Peace Society* w Nowym Jorku oraz *The Society for the Promotion of Permanent and Universal Peace* (znane jako *The London Peace Society*). Nigel Young<sup>59</sup> zaliczył pierwsze organizacje pokojowe do nurtu pacyfizmu zwanego „sprzeciwem sumienia” (ang. *conscientious objection*), odmawiającego odbywania służby wojskowej z powodów religijnych, moralnych lub etycznych. Potem, kiedy ideologia tego ruchu uzupełniana była pomysłami rozwiązywania konfliktów międzynarodowych poprzez stanowienie prawa międzynarodowego, ruchy pokojowe przeszły do drugiej fazy, którą Young nazwał liberalnym pacyfizmem<sup>60</sup>. Zaczęto organizować pierwsze kongresy pokojowe, które z założenia miały mieć charakter międzynarodowy, choć w rzeczywistości były przed-

<sup>58</sup> Powtarzam za D.R. Quanzem, który przytacza odnaleziony przez N. Müllera nieopublikowany fragment *Souvenirs Olympique Pierre'a de Coubertina*: „I refrained from speaking too much of the topic of peace among nations as I believed this would serve the athletes even less well than it would the pacifists themselves”; Zob. D.R. Quanz (1995), *Formatting power of the IOC...*, dz. cyt.

Przywołuję N. Younga (1984), za R. Santi (1991), *100 years of peace making A history of the IPB and other international peace movement organisations and networks*, <https://www.ipb.org/wp-content/uploads/2017/02/100-Years-of-Peacemaking-46pp.pdf> (dostęp: 6.02.2023).

Tamże.

sięwzięciem głównie brytyjsko-amerykańskim. Pierwszy kongres odbył się w Londynie 1843 roku, kolejne w Brukseli (1848), Paryżu (1849), Frankfurcie (1850), Londynie (1851), Manchesterze (1852) i Edynburgu (1853). W 1889 roku rozpoczął się nowy cykl Światowych Kongresów Pokojowych, dla których początkowymi celami była reforma szkolnych programów nauczania, rozbrojenie oraz tworzenie międzynarodowego prawa wraz z instytucjami arbitrażowymi<sup>61</sup>. Na początku kongresy pokojowe odbywały się razem ze spotkaniami Unii Międzyparlamentarnej, ale później parlamentarzyści zaczęli stronić od zbyt bliskich relacji z pacyfistami różnej maści (anarchistami, socjalistami itp.). Kongresy odbywały się w miastach goszczących Wystawy Światowe. Pacyfiści chcieli w ten sposób pokazać, że są częścią prezentowanego na nich postępu. Aż do 1914 roku niósł ich optymizm, że cywilizowany świat jest na dobrej drodze do światowego pokoju. Relatywny spokój społeczny państw o ustroju konstytucyjnym, dawał naiwną nadzieję, że prawo światowe może stać się taką samą konstytucją ogólnoludzką. W pierwszych latach ich działalności – jak pisał Michael Howard – istniała szczerza nadzieja, że zanik wojen „jest prawie na wyciągnięcie ręki [poprzez] cywilizowane stosunki racjonalnych [ludzi], reprezentujących aspiracje szerokich, miłujących pokój mas”<sup>62</sup>. Rozpoczął się złoty wiek pokoju, którego ukoronowaniem była budowa Pałacu Pokoju (*Palace of Peace*) w Hadze w 1913 roku<sup>63</sup>.

Pierwszy kongres odbył się w Paryżu w 1889 roku pod przewodnictwem Frédérika Passy’ego; kolejny w Londynie (1890) na czele z Davidem Dudleyem Fieldem, trzeci w Rzymie (1891) pod kierunkiem Ruggiero Bonghiego. Trzeci kongres zdecydował o utworzeniu Międzynarodowego Stałego Biura Pokoju (*Permanent International Peace Bureau*, przemianowanego potem na IPB), stałej siedziby w Bernie, odpowiedzialnego za organizowanie i zarządzanie całym ogólnościwiatowym ruchem oraz wydawanie pacyfistycznego periodyku. Dla podejmowanej w tej pracy tematyki interesujące jest wystąpienie Hodgsona Pratta, który poddał wtedy pod obrady temat: *Organizacja dorocznej konferencji w celu nawiązania stosunków między uniwersytetami Europy i Ameryki w kwestii pokoju i arbitrażu*. Poniżej prezentuję znaczny fragment jego wystąpienia, ponieważ znajduje się tam wiele myśli i idei, które rozproszone znajdujemy w wielu pismach Pierre’a de Coubertina. Oto przemówienie Pratta: „Zastąpienie reżimu siły i wojny, reżimem pokoju i prawa nie będzie ani pewne, ani powszechne, dopóki duch niezgody i nienawiści,

<sup>61</sup> E.C. Bona (2015), *Les événements de l’année aux congrès universels de la paix (1889-1914)*, „Cahiers de la Méditerranée”, 91: 59-69.

M. Howard (1978), *War and the Liberal Conscience*, New Brunswick: 53.

D. Cortright (2008), *Peace: a history of movements and ideas*, Cambridge.

który obecnie panuje wśród narodów, nie zostanie rozproszony lub przynajmniej zmniejszony (...) Absurdem jest powtarzanie dzisiaj, tak jak można to było robić jeszcze pół wieku temu, że królowie są jedynymi sprawcami wojen. Istnieje wiele przyczyn, które mogą wojnę usprawiedliwić; jednym z celów stowarzyszenia<sup>64</sup>, które reprezentuję, jest zwrócenie szczególnej uwagi na pośrednie i bezpośrednie jej przyczyny, oraz dążenie, aby wobec każdej z nich zastosowano praktyczny i odpowiedni środek zaradczy. Mówiliśmy już przy wielu okazjach, że dopóki ślepe uprzedzenia, wzajemna ignorancja i nienawiść, nie mówiąc już o pozornych różnicach interesów, dzielą narody, zawsze będą istniały wielkie trudności w zapewnieniu arbitrażu i uchronieniu się przed niebezpieczeństwem wojny. Nie wolno nam tracić z oczu faktu, że wszędzie, z wyjątkiem Rosji, opinia publiczna staje się wielką siłą świata; że opinia ta jest w mniejszym lub większym stopniu kształtowana przez gazety, przez kartki wyborcze, przez członków parlamentów. Jeśli królowie i ministrowie idą na wojnę, to zbyt często z obawy przed opinią współobywateli, przed oskarżeniem o tchórzostwo, o ustępstwa wobec podłego wroga lub o zdradę stanu. Dlatego też sprawą najwyższej wagi jest wychowanie wyborców wszystkich krajów, a zwłaszcza klas rządzących, w duchu sprawiedliwości wobec obcych krajów, wyciągając ich z tyranii nienawiści, uprzedzeń, a przede wszystkim ignorancji wobec innych narodów; wszystkich przyczyn, które biednych ludzi, nawet w naszych czasach, tak samo zaślepiają, jak i podniecają. Jak możemy osiągnąć ten cel? Odpowiadam: poddając młodzież uniwersytetów cywilizowanego świata wpływowi, które podsuną jej właściwe poglądy w tej sprawie; bo w okresie wrażliwości człowieka, kiedy praca nie pochłania jeszcze całkowicie wszystkich jej myśli; kiedy nadmierny egoizm nie stłumił w niej jeszcze wrodzonej szczeroci, entuzjazmu szlachetnych pomysłów; zanim nie zahartuje jej obłąkana niesprawiedliwość partyjnych kłótni i ambicji; czyż nie jest to zatem właściwy moment, aby zasiać w niej ziarna umiłowania sprawiedliwości i humanitarności, dobra i prawdy? Jakie są najskuteczniejsze sposoby ich osiągnięcia? Niektóre są tak oczywiste, że nie ma potrzeby ich w szczególach omawiać. Ograniczę się do ich wskazania: np. ułatwianie studiowania prawa międzynarodowego, wykłady lub kursy z najnowszej historii Europy (...) Ale chcę położyć nacisk na konieczność zaproponowania innych sposobów realizacji tego wielkiego dzieła, takich, które rozwiewałyby u młodych ludzi wszystkich narodów przesady, animozje i nieznanomość międzynarodowych spraw, u tych, których wzywa do stania się przemysłowcami, kupcami, adwokatami, prawnikami, lekarzami,

<sup>64</sup> Hodgson Pratt podczas kongresu był delegatem International Arbitration and Peace Association.

pisarzami itp. Dlatego chciałbym przedłożyć obecnemu Kongresowi pytanie, czy nie byłoby wskazane organizowanie dorocznych konferencji studentów i profesorów wszystkich krajów, podczas których omawiano by istniejące trudności i rozważano sposoby usuwania przeszkód, zwłaszcza przez ułatwienie zrzeszania się studentów różnych narodowości, przez tworzenie międzynarodowych hoteli wyłącznie dla studentów; także przez listy polecające do przyjaciół, profesorów i wpływowych osób oraz przez organizowanie międzynarodowych kongresów. Uniwersytety europejskie i amerykańskie zostałyby poproszone o zaliczenie czasu spędzonego przez ich własnych studentów w zagranicznym uniwersytecie na poczet studiów w macierzystej uczelni. Doroczne spotkanie przedstawicieli uniwersytetów nie powinno ograniczać swoich sesji wyłącznie do ważnych kwestii i do poszukiwania środków wspierania sprawy, którą właśnie nakreśliiliśmy. Nie powinno być to tylko spotkanie poważanych profesorów i rektorów, ale także spotkanie, w którym znajdzie miejsce również młodzież różnej narodowości. To spotkanie byłoby prawdziwym «świętem braterstwa» tych, którzy pewnego dnia zostaną powołani, aby być najlepszymi przewodnikami i najbardziej oddanymi sługami swojego kraju; dla tych, którzy będą mieli za zadanie tworzyć opinię, zachęcać do prawdziwej cywilizacji, i którzy będą musieli być pionierami rozsądnych reform społecznych i politycznych. Moglibyśmy przy okazji tych spotkań ustanowić ćwiczenia, gry, w których młodzież wykazywałaby się siłą, wigorem, zwinnością i odwagą, jak przystało na zdrowych i cnotliwych mężczyzn. Byłyby to np. zmagania w marszach długodystansowych; w szybkości i zwinności w bieganiu, pływaniu, wiosłowaniu itp. Jako ukoronowanie tych ćwiczeń fizycznych, aby również umysł mógł mieć swój udział, zostaną ustanowione konkursy w wierszu i prozie, odnoszące się do tematów zgodnych z tą wielką ideą. Tematy byłyby wybierane z półrocznym wyprzedzeniem przez Międzynarodowy Komitet Uniwersytecki. Te zgromadzenia i festiwale mogłyby być dodatkowo ożywione wycieczkami do miejsc malowniczych i historycznych, organizowanymi, bez wątpienia, przez władze miast, w których odbywałyby się te spotkania. Miasta, które miałyby być wybrane na te zgromadzenia, to oczywiście główne ośrodki uniwersyteckie w Europie, takie jak Oxford, Cambridge, Edynburg, Glasgow, Paryż, Montpellier, Berlin, Heidelberg, Rzym, Pawia, Padwa itd. W ten sposób zostanie osiągnięty wielki cel Richarda Cobdena, jednego z najszlachetniejszych rzeczników jedności międzynarodowej. Wielka sprawa pokoju i sprawiedliwości zostanie wygrana, gdy ludzie poznają się, będą razem studiować i wspólnie współpracować na rzecz powszechnego postępu<sup>65</sup>.

<sup>65</sup> I. Rome, A. Teso, C. Facelli (1892), dz. cyt.: 118-129 (tłumaczenie własne).

Następnie Hodgson Pratt przedstawił wnioski, które zostały przyjęte i opublikowane jako pokongresowe rezolucje: „Kongres wyraża życzenie: 1) Aby na uniwersytetach Europy i Ameryki podjęto kroki w celu podtrzymania wśród studentów ducha szacunku i przyjaźni dla obcych narodów; 2) Aby w tym celu profesorowie historii każdego uniwersytetu studiowali pełną historię postępu cywilizacyjnego i instytucji politycznych, społecznych lub religijnych we wszystkich narodach, a przede wszystkim zwracali uwagę na szczególne zasługi każdego z nich dla postępu ludzkości; 3) Aby w statucie każdego uniwersytetu dokonano niezbędnych zmian, żeby nie było przeszkód, aby student jednego uniwersytetu mógł studiować w innym, bez szkody dla uzyskania stopni, i aby studenci różnych narodowości mogli się spotykać i w ten sposób uwolnić się od uczucia nienawiści i wszelkich uprzedzeń wobec obcych im narodów; 4) Należy wystosować apel do studentów uniwersytetów o pracę na rzecz triumfu zasad pokoju. Aby w konsekwencji corocznie i sukcesywnie w różnych siedzibach wielkich uniwersytetów odbywały się spotkania braterstwa uniwersyteckiego i festyny, których zadaniem będzie badanie sposobów, za pomocą których można osiągnąć powyższe cele, a obchody powinny obejmować zarówno konkursy wychowania fizycznego, jak i konkursy prozy i poezji na wielki temat międzynarodowej harmonii i współpracy”<sup>66</sup>.

Przewodniczący kongresu Frédéric Passy poprosił uczestników o jednogłośnie ich zatwierdzenie, ponieważ odpowiadają zarówno potrzebom ludzkości, jak i sprawie pokoju. Mówił, że już nie wystarcza starożytne motto *nosce te ipsum*. Wiedzę o samym sobie, trzeba uzupełnić wiedzą o innych, bowiem źródłem nieporozumień między narodami jest wzajemna ignorancja. Wykładnia wyżej przedstawionego wystąpienia Pratta, mogłaby być kluczem do zrozumienia sporej części poglądów Pierre’a de Coubertina. Na przykład warunek poznania Innego obszernie opisał w *Szacunku wzajemnym*<sup>67</sup> i wdrożył w praktykę igrzysk, m.in. w ceremonii otwarcia igrzysk, podczas której gospodarze mają dać się poznać innym. Apel o wymianę europejskiej i amerykańskiej młodzieży uniwersyteckiej realizował ze Sloanem powołując w tym celu *American Committee*. Zainicjował kampanię medalową w amerykańskich uniwersytetach, mającą na celu upowszechnianie wiedzy o Francji. Nas w tym przemówieniu interesuje coś innego. Rezolucje rzymskiego

<sup>66</sup> Tamże: 128-129.

To ostatnia, trzecia część trylogii *Wychowanie fizyczne młodzieży w XX wieku (L'éducation des adolescents au XXe siècle)*, zatytułowanej *Wychowanie moralne. Szacunek wzajemny (Education morale. Le respect mutuel)*. Zob. P. de Coubertin (1915), *Szacunek wzajemny*. W: G. Młodzikowski [red.] (1994), dz. cyt.: 75-95.

kongresu nakłoniły de Coubertina do modyfikacji przemówienia, podczas którego ogłosił zamiar restauracji igrzysk. Norbert Müller pisze wprost – widząc, jak Anglik Hodgson Pratt zaproponował międzynarodową wymianę studentów – de Coubertin podjął ten pomysł i... połączył ze sportem<sup>68</sup>. Don Anthony<sup>69</sup> sugeruje nawet, że to Pratt jako pierwszy wpadł na pomysł międzynarodowego sportu studenckiego! Jeśli ruch olimpijski wyraża dokładnie te same idee, co ruch pokojowy, funkcjonuje organizacyjnie dokładnie tak samo<sup>70</sup>, dlaczego nie przyjąć, że ojciec olimpizmu nie zasugerował się również pomysłem, aby sport połączyć ze sztuką, rywalizację sportowców z rywalizacją artystów? Jediną różnicą był motyw przewodni konkursów sztuki. Pratt ustalił ideę pokoju, dla de Coubertina inspiracją miał być sam sport („dzieło zrodzone z ducha sportowego”<sup>71</sup>).

Pratt znalazł się potem na liście patronów honorowych kongresu de Coubertina w 1894 roku, reprezentując *International University Alliance*. W swoim liście z przeprosinami za nieobecność, napisał Francuzowi, że zgadza się z ideą „spotkań młodych mężczyzn różnych narodowości, aby promować wielki cel jedności i braterstwa” i przypomniał mu, że idea międzynarodowych festiwali studenckich łączących sport i sztukę, była czymś, co zaproponował na kongresie pokojowym w Rzymie trzy lata wcześniej<sup>72</sup>. Inny prominentny działacz ruchu pacyfistycznego, pierwszy redaktor „*International Peace Journal*”, laureat pokojowej nagrody Nobla z 1911 roku – Alfred Hermann Fried – zauważył, że międzynarodowe działania w sporcie, w nauce, w usługach społecznych, sztuce i kulturze były ważnymi aspektami potężnego międzynarodowego trendu historycznego, mającego miejsce poza właściwym politycznym ruchem na rzecz pokoju. Wspomniał o powstawaniu międzynarodowych federacji w poszczególnych dyscyplinach sportowych, które można zaobserwować od 1892 roku, w tym oczywiście o założeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, organu, którego zamiarem było organizowanie międzynarodowych festiwali sportowych „podobnych

<sup>68</sup> T. Page (2021), *The story behind the \$8.8 million speech that fizzled, then set the Olympic movement ablaze*, <https://edition.cnn.com/2021/07/22/sport/de-coubertin-olympic-speech-1892-spc-intl/index.html> (dostęp: 6.02.2023).

D. Anthony (1998), *Hodgson Pratt Nineteenth Century Leader for International Understanding Through Sport*, „*Journal of Olympic History*”, 6(3): 44.

To ideologiczne i organizacyjne pokrewieństwo nazywamy z K. Płoszaj „olimpijskim mimetyzmem. Zob. K. Płoszaj, W. Firek (2018), dz. cyt.: 132.

I. Rome, A. Teso, C. Facelli (1892), dz. cyt.

<sup>72</sup> D. Anthony (1998), dz. cyt.

do igrzysk olimpijskich”<sup>73</sup>. W takiej optyce, należałoby zmienić perspektywę oceny działalności Pierre’a de Coubertina. Z pewnością nie można utożsamić jego poglądów z ideologią pacyfistyczną, zbyt wiele jest u niego oryginalnych myśli, ale nie można też stwierdzić, że był samotną wyspą na morzu XIX-wiecznych idei.

## Zakończenie

Podczas antycznych igrzysk olimpijskich artyści rywalizowali niejako obok. Nigdy konkursy sztuki nie były w ich programie. Nie można zatem powiedzieć, że de Coubertin znalazł ten pomysł w Olimpii. Nie można też powiedzieć, że duże wydarzenia sportowe, uświetniane przez ludzi sztuki, były specjalnie dzięki temu wyróżnione. Tam gdzie odbywa się prawdziwe święto, zaprasza się tych, którzy pięknym słowem/dziełem je uszlachetnią.

Mimo obszernej argumentacji przedstawionej w tym tekście, powstrzymuję się od ogłoszenia, że konkursy sztuki wprowadzone do programu igrzysk olimpijskich były bardziej inspirowane ruchami społecznymi czasów de Coubertina, niżli antyczną tradycją. W pierwszym momencie projekt olimpijski mógł być modalnością ogólniejszego zjawiska opisanego przez Frieda<sup>74</sup>, czyli wiary w powodzenie pokojowych przedsięwzięć, czerpanej z trendu powstawania na świecie wielu organizacji międzynarodowych, które traktowano jako naturalny rozwój ludzkości; jako sposób doskonalenia przez rywalizację narodów w cywilizowanej formule handlowej, technologicznej, naukowej i sportowej. Nie można jednak zignorować autorskiego wkładu restauratora igrzysk, który dla celów propagandowych znakomicie wykorzystał tradycje igrzysk antycznych, platońską kalokagatię i tamtejsze bliskie związki sportu ze sztuką. Intencją rozważań było zwrócenie uwagi, jak pozasportowe prądy ideowe mogły stworzyć fundamenty, warunki wstępne olimpizmu, w tym ścisły związek sportu i sztuki.

Ruch olimpijski dzielił z ruchem pokojowym te same cele, tyle że olimpizm działał na płaszczyźnie emocjonalnej, a nie formalnej (racjonalnej). De Coubertin nie wymyślił nowego sposobu wspierania pokoju na świecie, ale jedynie wzmocnił pacyfistyczną rolę sportu. Pomysł, aby jednoczyć świat przy użyciu środka międzynarodowych cyklicznych spotkań młodzieży uniwersyteckiej wokół sportu, kultury/sztuki i przemysłu/techniki, nie był jego

<sup>73</sup> A.H. Fried [red.] (1908), *Die moderne Friedensbewegung*, Leipzig: 27, 104; A.H. Fried (1911), *Handbuch der Friedensbewegung*, Berlin/Leipzig: 35.

A.H. Fried (1911), dz. cyt.

oryginalną ideą. Ruch pokojowy wcześniej od twórcy olimpizmu zabiegał o organizację takich spotkań. De Coubertin zakładając MKOl pisał dokładnie to samo co pacyfiści, tyle że ukrył początkowo przewodnią ideę pokoju; niektórzy piszą, że również cele francuskiego imperializmu i ideologię burżuazyjną; i ubrał swój sportowy festiwal w antyczne szaty. Czas pokazał, że był skutecznym organizatorem i to jego pomysł bardziej odpowiadał potrzebom ówczesnego świata, niż rezolucje rzymskiego kongresu pokojowego, które już rok później przyćmione zostały zabiegami o ustanowienie stałej siedziby w Bernie oraz działaniami na rzecz międzynarodowych trybunałów arbitrażowych. Idea olimpijska poszybowała przez świat niczym „błyszczący stero-wiec”<sup>75</sup>, zaś spotkania młodzieży organizowane przez ruch pokojowy, ustąpiły płaszczyźnie formalnej – drodze ustanawiania prawa międzynarodowego.

---

<sup>75</sup> Określenie P. de Coubertina. Zob. P. de Coubertin (1936), *Niedokończona symfonia*. W: G. Młodzikowski [red.] (1994), dz. cyt.: 142-143.